

„Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek”

12.5.2026 - | Instytut Pamięci Narodowej

Walka o niepodległość Polski, a potem utrzymanie jej granic pochłonęła go całkowicie. Życie podporządkował Ojczyźnie, zapominając często o własnym zdrowiu. 91 lat temu, 12 maja 1935 roku, w wieku 67 lat, zmarł marszałek Józef Piłsudski.

12 maja 2026 roku przed pomnikiem Józefa Piłsudskiego przy ul. Belwederskiej 52 w Warszawie odbyły się uroczystości upamiętniające 91. rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W uroczystości udział wzięli zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski, doradca Prezydenta RP Jan Józef Kasprzyk, mieszkańcy Warszawy, społecznicy, weterani walk o niepodległość Polski, członkowie opozycji antykomunistycznej oraz przedstawiciele Wojska Polskiego.

Organizatorami wydarzenia byli Instytut Pamięci Narodowej, we współpracy z Kancelarią Prezydenta RP oraz Dowództwem Garnizonu Warszawa.

Roksana Szczypta-Szczęch: Co się stanie, gdy mnie zabraknie... Śmierć Piłsudskiego

12 maja 1935 r. o godz. 20.45 w Belwederze zmarł Józef Piłsudski - jeden z Ojców Niepodległej, odrodzonej w 1918 r. po 123 latach zaborów i nieobecności na mapach świata.

U współczesnych budził skrajne emocje, od uwielbienia po niechęć. Miał zarówno oddanych zwolenników, jak i zaciętych przeciwników. Ani jednym, ani drugim nie szczędził słów krytyki.

Dostrzegał zagrożenia

„[...] jakiejś nocy mjr [Roman] Michałowski [...], adiutant Piłsudskiego, który był wtedy attaché wojskowym w Bukareszcie, był na nocnym dyżurze [...]. Nagle Michałowski usłyszał głos [i] przypuszczając, że ktoś wszedł do Marszałka, co było niedopuszczalne, zajrzał do pokoju. To była noc, 2 czy 3 po północy. Marszałek swoim zwyczajem stawał pasjans i mówił do siebie. I nagle spojrzął na Michałowskiego z rozpaczą w oczach i z miejsca zapytał: »Czego chcecie, chłopcze?«. Ten się coś wytłumaczył: »Myślałem, że czegoś Marszałek potrzebuje...« A Marszałek nagle: »Czy wy zdajecie sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego Polsce od wewnątrz i od zewnątrz? Co się stanie, gdy mnie zabraknie? [...] Jeśli Polacy, wszyscy Polacy, nie wezmą się do roboty w obronie interesów kraju, a mnie zabraknie, to za dziesięć lat Polski nie będzie«”

- wspominał Wacław Jędrzejewicz wydarzenie z udziałem Marszałka i Michałowskiego z 1931 r.

Piłsudski, nie inaczej niż główne osobistości ówczesnej sceny politycznej, dostrzegał rozliczne zagrożenia dla niepodległości kraju. Różnica polegała na tym, że był skuteczny i wbrew zasadom obowiązującym w dyplomacji - nazbyt bezpośredni. Był bardziej żołnierzem niż politykiem, choć nosił w sobie cechy obydwu tych profesji. Stanowiło to ogromną zaletę, ale i nie lada wyzwanie dla oponentów politycznych oraz współpracowników Piłsudskiego. Wystarczy wspomnieć jego walkę w tzw. okresie Sulejówka o ustawę o naczelnych władzach wojskowych, mającą nadać szczególne kompetencje przysłanemu naczelnemu wodzowi.

„[...] ku rozpaczycy swej rodziny i przyjaciół – używał najbardziej drażliwych epitetów w stosunku do najwyższych czynników wojska. Z wyjątkiem prezydenta [Stanisława] Wojciechowskiego generałowie [Stanisław] Szeptycki i [Władysław] Sikorski nasłuchali się i naczytali w jego pismach najgorszych obelg, którymi sypał Piłsudski wbrew prośbom otoczenia. Dla polityków bliskich Piłsudskiemu, jak [Walery] Sławek, jak [Kazimierz] Świtalski, były to bardzo trudne momenty, starali się, ażeby z[a]łagodzić jakoś sytuację i doprowadzić do możliwych kompromisów. Piłsudski o to nie dbał i tę akcję swoją prowadził dalej [...]”.

Dar przewidywania

Troska o Rzeczpospolitą odgrywała u Piłsudskiego rolę nadrzędną.

„Odczuwał dotkliwie wszelką formę zależności czy lekceważenia Polski przez obcych lub poniżania jej majestatu przez swoich. Zwalczał też namiętnie wszelkimi sposobami, z uporem i wytrwałością każdego, o którym wyrobił sobie przekonanie, że świadomie czy nieświadomie depcze polską, państwową rację stanu”

- pisał Eugeniusz Kwiatkowski, wicepremier i minister skarbu w II RP.

Miał szczególny dar przewidywania i oceny sytuacji, który pozwalał mu wysuwać daleko idące wnioski co do przyszłości. Kiedy więc 26 stycznia 1934 r. została podpisana polsko-niemiecka deklaracja o nieagresji, mająca obowiązywać przez 10 lat, Marszałek prorokował:

„Dobre stosunki Polski z Niemcami mogą trwać jeszcze cztery-pięć lat. Za więcej nie ręczę”.

Nie pomylił się ani w 1931 r., ani w 1934 r. Dokładnie 1 września 1939 r. Niemcy zaatakowali Polskę.

Polecamy:

- Marek Gałęzowski: „Niby heros homerycki”. Reakcje na śmierć Józefa Piłsudskiego
- Mariusz Żuławnik: Odszedł Wódz Narodu Józef Piłsudski
- Anna Kuśmierk: Śmierć Marszałka
- Irena Siwińska: Pogrzeb Józefa Piłsudskiego
- Sebastian Piątkowski: Ostatnia droga serca marszałka Piłsudskiego
- Marek Gałęzowski: Ostatnie lata niepodległości

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/241945,Dal-Polsce-wolnosc-granice-moc-i-szacunek.html>